

ROZMAITOŚCI

ART STUDIO

Hetman Żółkiewski wzorem dla Harcerzy

II Akademicka drużyna harcerska w Poznaniu ogłosiła piękny rozkaz do druhów, z którego podajemy najciekawszy wyjątek:

„Druhowie! W dążeniach naszych niech nam będzie wzorem postać świetlana hetmana Stanisława Żółkiewskiego człowieka szlachetnego, prawego chrześcijanina, rycerza niezłomnego i światłego wodza, obywatela ofiarnego i karnego, który z krwi i kości własnych szanieniec zbudował Ojczyznę. Tradycje filomatów i filaretów wileńskich, szanując hasło ich „Ojczyzna, Nauka, Cnota“ za swoje uznać i ze czcią pielęgnować chcemy.

W pracy naszej niech nam Bóg dopomaga!”

Żydowski projekt rewizji wyroku sądu nad Chrystusem.

(KAP) Jak donosi z Filadelfji „Sunday School Times” niejaki Schwayder, prawnik żydowski z Denver (stan Colorado) zaproponował pewnej grupie swych współwyznawców założenie stowarzyszenia żydowskiego, które miałoby na celu spełnienie posłannictwa Izraela, a w pierwszym rzędzie zainicjowanie przeprowadzenia rewizji wyroku sądu nad Chrystusem Panem. Schwayder wyraża przekonanie, że pogarda, jaką okazują od dziewiętnastu wieków Żydom, ma swe źródło w osądzeniu Chrystusa. Schwayder pragnąłby, żeby został zwołany do Je-

rozolimy Sanhedryn żydowski, któryby lojalnie przeprowadził proces przeciwko Jezusowi Chrystusowi i orzekł, czy sąd nad Zbawicielem świata nie był aktem niesprawiedliwości i nadużycia prawa. Wnioskodawca projektuje, że gdyby przewód sądowy wykazał niewinność Chrystusa Pana, wówczas Sanhedryn musiałby przyznać, że popełniono błąd, i błagać Boga o odpuszczenie winy. Sanhedryn ten miałby się składać z 23 znanych z pobożności i uczoności rabinów, 24 uczonych oraz z 24 kupców. Każdy członek musiałby złożyć uroczystą przysięgę i dawać moralną gwarancję, że będzie bezstronnym i że gotów jest przyjąć prawdę tak, jak jest.

Pomysł iście żydowski, obliczony widocznie na autoreklamę jego autora. Baczelnym p. Schwayder chciałby, aby Żydzi jeszcze raz sędzili Chrystusa Pana!

Na dnie ucha czy na dnie oka!

Warszawska „Placówka” zastana wia się głęboko nad tą rozbieżnością słuchu i wzroku w epoce dzisiejszej. Ten konflikt zmysłów leży na dnie ucha i na dnie oka.

Np. słyszy się, że minister taki a taki wydał kilkadziesiąt tysięcy pieniędzy państwowych i przeszedł przeszło 4 miliony na protegowane firmy. Logika mówi: minister taki a taki winien być sądzony i skazany.

A tymczasem widzi się owego pana na wolności w dancingu przy